

Gazeta „Lwowska“ z dodatkiem urzędowym wychodzi codziennie o 3ciej godzinie po południu, z wyjątkiem świąt uroczystych i niedziel. Co sobota wychodzi „Dodatek tygodniowy“.

Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową na rok cały 16 złr., na kwartał 4 złr., na miesiąc 1 złr. 35 c. Miejsceowa na rok 12 złr. na kwartał 3 złr., na miesiąc 1 złr.

GAZETA LWOWSKA.

Za inseraty i artykuły naliczane od jednego wiersza: pierwszy raz 6 c., drugi i trzeci po 5 c. Należytość stałowa od każdej insercyi 30 cent.

Przesyłki (franco) odbiera Administracja Gazety Lwowskiej. Numer pojedynczy w Expedycyi Gazety (Ulica Wałowa Nr. 370) 5 c.

Reklamacye wolne od opłaty pocztowej.

Prenumerata na „Dodatek tygodniowy“ osobno wynosi rocznie: w miejscu 4 złr., z przesyłką pocztową 5 złr. w. a.

Nr. 296.

Czwartek 24. Grudnia 1868.

Rok wydania 58.

Ogłoszenie prenumeraty na „Gazetę Lwowską“ i „Dodatek tygodniowy“ na rok 1869.

Ceny przedpłaty:

„Gazeta Lwowska“ wraz z „Dodatkiem tygodniowym“:			
Na rok cały	} na miejscu	. . . 12 złr., z przesyłką pocztową . . .	16 złr. — c.
Na kwartał		. . . 3 „	4 „ — „
Na miesiąc		. . . 1 „	1 „ 35 „
		Numer pojedynczy Gazety	5 cent.

Za inseraty w Gazecie od jednego wiersza: pierwszy raz 6 cent., drugi i trzeci raz po 5 cent., prócz należytości stałowej po 30 cent. od każdego ogłoszenia.

W roku 1869 wychodzić będzie nadal „Dodatek tygodniowy“, pismo poświęcone statystyce, ekonomii politycznej i historii krajowej. Osobna prenumerata na „Dodatek tygodniowy“ bez Gazety wynosi: Na rok cały 4 złr. Za przesyłkę pocztową samego „Dodatku tygodniowego“: kwartalnie 25 cent.

Przesyłki (franco) odbiera Administracja Gazety Lwowskiej (ulica Wałowa Nr. 370).

Część urzędowa.

Jego ces. i kr. Ap. Mość najwyższem postanowieniem z d. 20. b. m. raczył najmiłościwiej przyjąć prośbę deputowanego sejmu krajowego Petrowicza o uwolnienie go od urzędu zastępcy marszałka krajowego w księstwie Bukowińskim i mianował deputowanego sejmu krajowego i burmistrza miasta Czerniowiec, właściciela dóbr Antoniego Kochanowskiego zastępcą marszałka krajowego Bukowiny.

Część nieurzędowa.

Wyciąg z protokołów 49 posiedzenia Rady szkolnej krajowej dnia 19go grudnia 1868.

Rada powzięła następujące uchwały:

1. Ponieważ komisya z kilku członków Rady szkolnej złożona, której polecane było zbadać stan obecny Instytutu naukowego żeńskiego, tu we Lwowie w roku przeszłym przez panią Selingerową na wzór szkół średnich założonego, przedstawiła Radzie rezultat swej wizytacji w sensie dla tegoż instytutu korzystnym i orzekła, iż tak plan nauk i skład ciała nauczycielskiego jak porządek szkolny zasługują na pochlebne uznanie; przeto Rada, w chęci przyczynienia się do ustalenia bytu tegoż zakładu, uchwaliła wypowiedzieć uznanie to staraniom i dążnościom pani Selingerowej; przez wzgląd zaś na to, że szkole tej byłoby w obecnym stanie rzeczy bardzo trudno utrzymać się o własnych siłach swoich, postanowiła Rada uczynić kroki do Wydziału krajowego, przez które tenże ujrzałby się spowodowanym do przyjścia w pomoc temu instytutowi naukowemu.

2. Rada zapisała w poczet ksiąg zaleconych dla bibliotek szkół ludowych i średnich: Słownik języka polskiego podług Lindego i innych nowszych źródeł wypracowany przez E. Rykaczewskiego Berlin i Poznan 1866.

3. Rada poleciła nadzorem szkolnym okręgowym dyecezyi przemyskiej obrz. łac. aby nauczycielom za przedłożone jej prace konferencyjne z r. 1868 jako to: pp. Hendrzakowi z Jaślisk, Guzikowi z Iwonicza, Erbanowi z Rogów, Oleńskiemu z Ostrowa, Jachimowskiemu z Jodłówki, Scibowskiemu z Niebieszczan, Skrowaczewskiemu i Budzynowskiemu z Sanoka, Krzezińskiemu i Stanisze z Rzeszowa, Knyżkowskemu z Rudnika, Czyracyńskiemu z Huskowa, Tadrzele z Krosna i Tablińskiemu z Dunkowic zasłużone oświadczyły uznanie.

W jakim celu hr. Bismark jeździł do Drezna to zajmuje jeszcze zawsze prasę niemiecką. Drezdeński korespondent do „A. A. Z.“, który zwyczajnie dobrze jest poinformowany o tem co się dzieje na dworze

Drezdeńskim uchyla cokolwiek, wprawdzie z wielką dyskrecją, zasłony tajemniczości, ale tak że więcej domysleć się, niż dowiedzieć można. Tyle pewna, że zapewnieniom narodowo liberalnego stronnictwa, jakoby Bismark jedynie w celu złożenia życzeń w dzień urodzin Króla Jana do Drezna jeździł, nie zasługuje na wiarę. Korespondent ten powątpiewa stanowczo o prawdziwości tego zapewnienia, pisząc: Gdyby nawet dzień urodzin naszego Króla nie był stosowną porą do rozstrząsania politycznych kwestyi, w których chodzi o większe jeszcze ograniczenie pozornej już i tak samoistności Saxonii, toć jednak różne inne okoliczności, jak np. ta, że hrabiemu towarzyszył inny dyplomata radca tajny Kuedell i dnia 12. b. m. samże kanclerz niezwyčajnie długą audyencyę u Króla otrzymał, przekonywują aż nadto oczywiście, że złożenie życzeń służyło kanclerzowi tylko za pozór. Głównie miały też odwiedziny na celu, skłonić Króla Jana do zrzeczenia się wszelkich dyplomatycznych reprezentacyi Saxonii nadal co oczywiście pociągnie w następstwie po sobie zwiniecie wszystkich poselstw zagranicznych w Dreznie. Czy takie zrzeczenie się Prusy otrzymają, godzi się przecież powątpiewać. Jakkolwiek niezłomnie wiernym pozostanie Król nowemu związkowi, jakkolwiek jest gotowym do wszelkich ofiar osobistych, toć jednak musi on uważać, że przez rozszerzenie się centralizacyi ze strony przeważającej potęgi związku, niknie coraz bardziej możność zbliżenia się południowych Niemiec i prawdziwej związkowej przyjaźni z Austryją. A przecież utrzymują, że hr. Bismark miał upraszać Króla także i o to, żeby użył swojego wpływu na hr. Beusta, dla przywrócenia przyjaźnych z Austryją stosunków.

Zmiana w francuskim ministerstwie spraw zewnątrznych opiera się, jak donosi „Franz. Corresp.“ z pewnością, nie na politycznych motywach, a reprezentantów obcych mocarstw zawiadomiono już w drodze poufnej, że ta zmiana nie pociągnie za sobą żadnych zmian w polityce francuskiego gabinetu w obec Europy, a szerególnie w obec orientu. Do Rzymu, gdzie nowy minister spraw zewnątrznych swego czasu reprezentował politykę Thouvenela przy stolicy apostolskiej, wysłano specjalne zapewnienie uspokajające z powodu tej nowej nominacyi. Prawdziwe motywa do usunięcia Moustiera polegają w części w stanie zdrowia tego męża stanu, w części w pewnych osobistych właściwościach jego, o których teraz po jego ustąpieniu, „Franz. Corr.“ szerzej rozpisywać się nie chce. Pan Lavalette objął już d. 18. b. m. kierownictwo interesów ministerstwa spraw zewnątrznych,

ale urzęduje jeszcze w swoim dotychczasowem mieszkaniu, gdyż Moustier z powodu zdrowia nie może opuścić hotelu Quai d'Orsay.

Minister Pinar d, na którego miejsce p. Forcade objął tekę ministerstwa spraw wewnątrznych, odmówił w liście wystosowanym do cesarza przyjęcia nominacyi na senatora, oświadczyając, że jest jeszcze dosyć młodym, żeby mógł w innym zakresie służyć rządowi. Utrzymują tedy teraz, że zostanie jeneralnym prokuratorem przy trybunale kasacyjnym na miejsce p. Delangle, który ma znowu sędziwego p. Troplong zastąpić w prezydium senatu.

Nowy minister Gressier był dotąd reprezentantem departamentu Sommy w izbie i adwokatem w Paryżu. W pierwszym charakterze jako sprawozdawca o ustawie wojskowej złożył dowody wielkiej biegłości i znajomości rzeczy. Podnoszą także to, że p. Gressier jest pierwszym ministrem, wysłanym bezpośrednio z izby.

„France“, omawiając kwestyę pokoju, pisze: Wszyscy życzą sobie pokoju, ale potrzeba dać mu podstawy i gwarancyę, zdolną przeszkodzić starciu pomiędzy państwami europejskimi. Opinia publiczna dopiero wtedy się uspokoi, jeżeli rządy te kwestyę, które wywiązały się w Europie skutkiem wypadków od r. 1815, podniosą tylko dlatego, żeby je uregulować. Tenże dziennik pisząc o mniemanej depeszy Gorczakowa, tak się wyraża: Terazniejsze stosunki pomiędzy Francją a Rosyą pozwalają przypuszczać, że taka depesza, jeżeli istotnie istniała, nie miała bynajmniej cechy zatrważającej. „France“ zbija także niepokojące wieści o zachowaniu się Rumunii.

Stan zdrowia markiza de Moustier pogorszył się.

Z Hiszpanii przybywają tylko bardzo niedostateczne doniesienia. Wybory municypalności są już w toku, a Gazeta urzędowa konstatuje, że wszystko odbywa się spokojnie. Tylko w Romolinao w prowincyi Saragossy zaszło starcie pomiędzy dwoma stronnictwami tej wsi. Niebawem można więc będzie zrobić sobie wyobrażenie o sile obu stronnictw. Korespondent dziennika „Gaulois“, który długo milczał otwiera dziś znowu szereg artykułów o sytuacji Hiszpanii obroną postępowania prowizorycznego rządu. Zachowanie się republikańców zniewoliło rząd do nakazania rozbrojenia; na nieb też spada cała odpowiedzialność jeżeli wybuchną niepokoje, którą to możliwość przypuszcza korespondent. Rząd rozpoczynając swoje czynności, zastał już kraj w takim stanie, który zniewalał do odroczenia wyborów do Kortezów. Wszystkie te i tym podobne uwagi, pomijając to, że sprzeciwiają się dawniejszym donie-

sieniom tegoż korespondenta, nie mogą osłabić zarzutów przeciwko rządowi prowizorycznemu. Jeżeli te rozbrojenia były tak nieodzownie potrzebne, że rząd bez nich obejść nie mógł, to dla czegoż minister spraw wewnętrznych Sagosta, tak je stanowczo odwoływał, a tym sposobem podwójną grał komedię? Odmienne zupełnie doniesienia przynosi „Liberte“. Jej korespondent przedstawia zupełną nieporadność ministerstwa. Chciano monarchii — pisze on — a nie miano króla. Wołano: Niech żyje król i niech żyje zwierzchność narodu. Chciano czegoś, czego nie śmiano wypowiedzieć. Dzisiaj uchodzili ochotnicy za zbawców ojczyzny, a jutro trzeba ich już było rozbrajać, dnia trzeciego zaś znowu poczytano ich za najlepszych obywateli państwa. Robi tenże korespondent także tę uwagę, że w Kadyksie nie pospółstwo walczyło z wojskiem, powstała tam owszem cała gwardya obywatelska.

„N. P. Z.“ pisze: Telegraficzna wiadomość, że w. Porta wysłała do Bukaresztu i Belgradu rozkaz wydalenia z Rumunii i Serbii wszystkich obecnych tamże Greków, wzbudza w nas wielkie zdziwienie. Oba te kraje zostają wprawdzie w pewnym stosunku opieki do w. Porty; ale posiadają najzupełniejszą autonomię nie tylko w sprawach swoich wewnętrznych, lecz jako państwa zostające pod gwarancją europejskich mocarstw zajmują pod względem międzynarodowym takie stanowisko w obec tureckiego rządu, które ich upoważnia do nieprzyjmowania rozporządzeń, które każą spodziewać się wojny, albo w koniecznym następstwie za sobą ją sprowadzić muszą. Pomiędzy Grecją a Turcją nie przyszło jeszcze do kroków wojennych, a istniejące namiętne stosunki i konsekwencye tychże nie doprowadziły jeszcze do jawnej nieprzyjaźni. Dopiero po wypowiedzeniu wojny pomiędzy Turcją a Grecją mogłoby wydalenie wzajemnych poddanych przyjść do skutku z prawa narodów. Turecki rozkaz do wydalenia greckich poddanych z Serbii i Rumunii staje się przez tę okoliczność w skutkach swoich tem niebezpieczniejszy. Trzeba sobie uobecnąć następującą sytuację. Porcie służy prawo wojny przeciwko obu tym państwom na mocy traktatów tylko za przyzwoleniem mocarstw wielkich europejskich. Również jest rzeczą pewną, że w razie wojny Porty, oba te państwa zostające pod jej opieką nie są obowiązane do służby wojennej. Turcja zapoznaje przez ten rozkaz prawdziwą sytuację i zarządza środek, który przypuszcza wojnę ze strony obu państw, zostających pod opieką w. Porty przeciwko zagranicznemu rządowi. Żądanie w. Porty wysłane do Bukaresztu jest nie tylko niebezpieczne, lecz także zawczasem, gdyż zawiera w sobie coś co jest niedowypowiedziane. — W tejże myśli wyraża się także „Nordd. Allg. Ztg.“. Zdaje się więc że to zapatrywanie wypłynęło z inspiracji ministeryalnej.

„Times“ zastanawiając się nad tem, co mogło osmielić Grecję do tak stanowczego wystąpienia, powtarza to samo, co już pisał w dawniejszych artykułach, że jest rzeczą niemożliwą, ab ją Rosya wspierała. Po pierwsze, nie pozwala na to opinia publiczna w Europie, powtóre, Rosya nie mogłaby nic zrobić. Nie ma okrętów, któreby przynajmniej jeden dzień zdołały utrzymać się na morzu śródziemnym przeciwko eskadrze angielsko-francuskiej. Morze czarne jest neutralne, Sebastopol zburzony, ujście Dunaju nie jest w rękach rosyjskich, słowem, jedyną demonstracją, którą mocarstwo północne mogłoby na korzyść Grecji wykonać, jest postawienie armii na granicy mołdawskiej, której zresztą nie pozwolą przekroczyć. Tak więc tylko Anglia i Francya mogłyby udzielić pomoc Grecji, a wątpliwą jest rzeczą, czy mocarstwa te zechcą stanąć w jej obronie. Wypowiedzieliśmy tu, pisze „Times“ zdanie ludu, a jeśli się nie mylimy także zdanie rządu angielskiego. Potrzeba dołożyć wszelkiego starania, aby Greków uratować od kary, na jaką naraża ich fałszywy patriotyzm, i stanowczo zażądać od nich, aby zaniechali kroków nieprzyjacielskich i aby przyrzekli zachować się na przyszłość spokojnie. Nie powątpiewamy o moralnem prawie mocarstw zachodnich do wymuszania tego co uznają za potrzebne i do poczynienia kroków przeciwko nowym zakłóceniom. Spodziewamy się, że wszystkie mocarstwa połączą się dla uczynienia wspólnego kroku. Jeżeli zaś Grecy nie przyjęli tego życzliwego pośrednictwa, nie pozostałoby nic innego, jak pozwolić im rozstrzygnąć orężem swój spór z Turcją.

Jaśniej jeszcze wyraża się o tem „Morning Post“:

Polityka mocarstw zachodnich jest, pozostanie i musi pozostać taką samą, jaką była w r. 1854, gdy związano koalicję, aby bronić Turcyi przeciwko groźnej inwazyi rosyjskiej. Nastąpiła zmiana do pewnego stopnia, gdyż oba mocarstwa pomienione nie dadzą się tak łatwo jak przed 14 laty nakłonić do wmięszania się czynnie w cudze sprawy. Nieinterwencya, jak długo honor i interesa narodu nie są w grze, jest myślą przewodniczącą, którą powodowały się obce mocarstwa, a szczególnie Anglia w dwu ostatnich latach. Można więc przypuszczać z pewnością, że oba mocarstwa użyją wszelkich środków, aby pokój utrzymać, i tak długo nie wmięszają się w wojnę jak długo ona ogranicza się będzie tylko na obie wojujące strony. Jest to pocieszającą rzeczą, że Prusy, które dopiero w nowszych czasach zostały zainteresowane w tej sprawie przez zmianę swojego stanowiska w Europie, poleciły swojemu posłowi w Atenach, aby działał wspólnie z posłami mocarstw zachodnich, a nie ma najmniejszego powodu do powątpiewania o szczerości tego kroku ze strony Prus. Mocarstwem, na którego kroki w tej chwili najpilniejszą zwracają uwagę jest niewątpliwie Rosya. Powiadają, że Rosya rzekła się w ogóle zgubnej polityki ostatniego Cesarza. Wierzymy też, że Rosya w obec mocarstw zachodnich postępuje zupełnie lojalnie i że Grecya w nadziei powstania w Turcyi i spodziewając się tego, że mocarstwa opiekuńcze w potrzebie jej nie opuszczą, na własną rękę tę niebezpieczną grę rozpoczęła. Pisma tygodniowe „Spectator“ i „Economist“ podzielają tożsamo zdanie i przypuszczają pomimo skłonności do zasady nieinterwencyi, że może przyjść chwila, w której wojna będzie nieuniknioną. „Spectator“ ucieka się do sofizmu, że wprawdzie Turcyi nie należy bronić, ale potrzeba koniecznie bronić Konstantynopola przeciwko Turkom.

„Patrie“ zamieściła w ostatnim swoim numerze notę, którą turecki poseł w Atenach, p. Photiades, wystósował do p. Delyamis, ministra spraw zagranicznych Grecji, na dniu 10. b. m. Na wstępie tejże noty wynurza rząd turecki życzenie pozostania z rządem greckim w jak najprzyjaźniejszych stosunkach, wszakże zataić nie może, że rząd grecki otwarcie popierał wszelkie usiłowania przeciw powadze i władzy rządu tureckiego, mianowicie patrzył zupełnie obojętnym okiem na zawierzanie się komitetów celem popierania powstania na Krecie. Komitety te rozwijały czynności swoje, lekceważąc i depreczając prawa międzynarodowe podburzały Krecyńczyków do rokoshu i ułatwiały takowym sposobność do wszelkich nadużyć, występów i zbrodni politycznych. Zachętą lub groźbą zmuszali Krecyńczyków do opuszczania swych zagród do przenoszenia się do Grecji, gdzie ich jedynie nędza i głód oczekiwały. Ktokolwiek rozpatrzy się poważnie w powstaniu krecyjskim, ten przyzna, że komitety greckie, popierając takowe, nie pracowały nad polepszeniem, ale nad pogorszeniem losów Krecyńczyków. Noty w ciągu dwóch lat wymieniane dowodzą jasno i niezbicie jak szczerze żywił pragnienie rząd Sułtana, ażeby trudność kwestyi krecyjskiej rozwiązać jak najpomyślniej i jak uznawał trudne w tym względzie położenie rządu greckiego. Mimo to wszystkie kroki poczynione celem bliższego porozumienia się w Atenach spełzły na niczem. Ten stan rzeczy pogorsza się z dniem każdym. Ostatnie wypadki przebrały zupełnie miarę, a rząd turecki stracił zupełnie nadzieję, ażeby rząd grecki miał kiedykolwiek jakieś poszanowanie dla sprawiedliwości i prawa międzynarodowego. „W rzeczy samej“ — opiewa dalej nota posła tureckiego — „jakież można mieć nadzieje: 1) w obec publicznego oświadczenia byłego ministra (greckiego z trybuny sejmowej, że część pożyczki poświęconą została na zakupienie okrętu „Krety“ do przewozu ochotników i amunicyi na wyspę Kretę, zatem w obec oświadczenia urągającego prawom międzynarodowym i zadającego kłam wszystkim zapewnieniom, które nam dał rząd królewski; 2) w obec mowy ministra wypowiadającego otwarcie, że zadaniem Grecji jest przyłączenie Krety; 3) w obec niesłychanego gwałtu, którego się dopuszczono, wzbrańjąc umyślnie powrotu do Krety wychodźcom; 4) w obec upor, który rząd okazuje, nie zapobiegając tymże gwałtownościom; 5) w obec tworzenia się oddziałów powstańczych, których rząd grecki nie tylko nie powstrzymywał, ale je nawet popierał; 6) w obec lekceważenia wszystkich naszych przedstawień; 7) w obec coraz jaśniej występujących dą-

żeńności stronnictw greckich; 8) w obec bezkarności gwałtów, których doznają tureccy oficerowie na greckiem terytorium. Rząd turecki pominąłby to zupełnie, gdyby już nie był poniósł tyle ofiar. Pozostawia zatem rządowi greckiemu 5 dni do namysłu i jeżeli rząd grecki nie zobowiąże się: 1) rozwiązać wszystkie oddziały powstańcze i przeszkodzić utworzeniu się nowych; 2) rozbroić okręty pirackie: „Enosis“, „Krety“ i „Panhellenion“, zakazać im wstępu do portów greckich; 3) dozwolnić powrotu krecyjskim emigrantom i dać im odpowiednią zastonę; 4) ukarać stosownie do prawa tych, którzy czynili gwałty otomańskim oficerom, poddanym i pokrzywdzone familie tureckie wynagrodzić; 4) w wszelkich swoich działaniach zachowywać istniejące traktaty międzynarodowe, wtedy niżej podpisany nadzwyczajny poseł i minister Wysokiej Porty będzie zmuszony oświadczyć z rozkazu Sułtana, swego zwierzchnika, ministrowi spraw zagranicznych Króla greckiego, że turecki ambasador i w Grecji rezydujący konsulowie opuszczą natychmiast greckie terytorium. Podpisano Photiades.“

Wiceadmirał turecki August Hobart wydał następujące obwieszczenie datowane d. 9. b. m. w zatoce Suda na pokładzie okrętu „Hondavendkiar“: „Jego Ces. Mość Sułtan i rząd turecki mianowali mię najwyższym wodzem eskadry ekspedycyjnej na wodach kandyjskich, która ma polecenie przeciąć związek powstańców na wyspie Krecie z tymi którzy zostają po za obrębem tejże działają wspólnie z nimi. Niniejszem zawiadamiam wszystkich, a w szczególności tych, którzyby mieli zamiar bez poprzedniego upoważnienia naruszyć blokadę turecką, że, ponieważ według prawa narodów każdy okręt schwyty przy naruszeniu blokady naraża się na konfiskatę, uważać będę każdy okręt, któryby dał ognia do jednego z naszych statków, jako winny rozboju morskiego i postąpię z nim w drodze sumarycznej według całej surowości prawa, jak niemniej ze wszystkimi osobami znajdującymi się na tymże okręcie.“

Jak donoszą do „Patrie“ ma panować w prowincjach greckich przeciwie jak w samych Atenach wielka niechęć ku wojnie. Z Nauplii, Korfu, Koryntu i z innych miast wysłano deputacje, aby protestować przeciwko temu, że rząd obrał taką politykę, która musi sprowadzić ruinę wszystkich interesów państwa. W Atenach spodziewano się prócz tego, że grecka ludność Turcyi, mianowicie w Tesalii i Macedonii powstanie. Ale nadzieje te najzupełniej zawiodły, gdyż Grecy osiedli na terytorium tureckim nie okazali najmniejszej chęci do powstania, a ci którzy zamieszkali są w Konstantynopolu, gdy im ofiarowano statki do powrotu do domu, oświadczyli się z chęcią pozostania w Turcyi, przyrzekając, że pozostaną zupełnie neutralnymi i powstrzymają się od wszelkich demonstracji. Podług tego samego dziennika miał wiceadmirał floty tureckiej otrzymać instrukcje takie, ażeby na wypadek wojny blokował porty Pireus, Nauplia, Patras, Syra i Korfu, przez które przechodzi prawie cały handel Grecji. Oprócz tego organizują w Konstantynopolu korpus z 10.000 ludzi.

„France“ dowiaduje się o następujących znanych już po części szczegółach, które nastąpiły po zerwaniu dyplomatycznych stosunków pomiędzy Turcją a Grecją: Flota turecka pod dowództwem admirała Hobarta ściagała grecki parowiec „Enosis“. Padł strzał armatni na tę fregatę, na której się znajdował admirał. „Enosis“ umknął do portu pod Syra i tam został blokowany. Admirał Hobart żądał, żeby mu ten statek wydano jako statek korsarski i czatował nań na wodach greckich. Wiadomość o tem wywołała wielkie rozdrażnienie w Atenach.

Rząd grecki postanowił natychmiast wysłać okręt wojenny „Hellas“ z poleceniem atakowania fregaty tureckiej i oswobodzenia portu. W tej stanowczej chwili poseł francuski w Atenach pan Baude wysłał statek „Forbin“ na wody Syry dla pośredniczenia w razie potrzeby. Krok ten miał bardzo pomyslny rezultat. Admirał Hobart miał się oddalić z wód greckich i starcia miano uniknąć.

Według florentyńskiej „Correspondance“ rząd grecki wysłał do Syry dwa okręta wojenne z poleceniem wezwania dowódcy floty angielskiej, aby port opuściła.

Korweta francuska odpłynęła z Pireus, i udała się do Syry, równie jak okręt angielski. Według dalszych doniesień admirał turecki krąży z pięciu okrętami.

Kronika.

O Wieliczce czytamy w „Wiener Abendp.“: Ponieważ według doniesienia zarządu soli w Wieliczce, nadspodziewanie mało wody przybyło w kopalni w ciągu zeszłego tygodnia, i ponieważ w skutek spiesznego dostarczenia i ustawienia maszyn do wyciągania wody, przypływ w najbliższym czasie jeszcze bardziej wstrzymany będzie, ministeryum skarbu rozporządziło, aby dwie podmulone tamy natychmiast uprzątnięte zostały, poczem z całą energią ma być rozpoczęte i wykonane przebiecie ścian w poprzek, na długość około 80 sążni aż do ziemi, dla postawienia tam nowej tamy z cegieł na cemencie i z gliny, o ile jeszcze pozwoli na to wznosząca się woda. Roboty te nie powstrzymają w niczem ustawienia maszyn do wyciągania wody, nad czem teraz pracują z całą energią.

„Czas“ donosi: Dowiadujemy się, że d. 27. b. m. zjedzie do Wieliczki komisya techniczna dla zbadania, ażali w skutku zalewu solin nie zagraża miastu niebezpieczeństwo. Prawdopodobnie wysłanie tej komisji technicznej spowodowanem było na przedstawienie deputacyi miasta Wieliczki, która udała się do Wiednia w obronie interesów swojego miasta zagrożonych katastrofą. Komisję techniczną składają technicy z różnych miejsc powołani i zupełnie obcy sobie i sprawie, dla której zostają wyznaczeni, a mianowicie: pp. Tinner, dyrektor kopalni w Leoben, Jeschke, starszy radca górniczy w Przybramie, Tucht, inżynier w Kołoszarze, Buchholtz, naczelny sekretarz kolei skarbowej.

(Wybory uzupełniające do Rady powiatowej podhajeckiej.) W miejsce ks. Grzegorza Czarnowskiego obrz. gr. k. wybrany został d. 9. b. m. do Rady powiatowej podhajeckiej ks. Ignacy Michalewicz z Toustobab.

(Oficerowie jako kandydaci na nauczycieli.) Ministeryum oświecenia oświadczyło, że oficerom, którzyby chcieli złożyć egzamin na nauczycieli szkół realnych udzieli wszelkie ułatwienia i wyraziło przy tem, że oficerów, którzy ukończyli wyższą szkołę realną, trzy lata techniki i zamierzają poświęcić się matematyce i naukom przyrodniczym będzie uwolniać od wymaganych według przepisu studyów gimnazjalnych i egzaminu dojrzałości. Natomiast kandydaci do przedmiotów humanitarnych nie mogą być uwolnieni od tegoż egzaminu. W skutku tego ministeryum wojny wydało rozporządzenie wzywające oficerów chcących się poświęcić zawodowi nauczycielskiemu, aby się podawali do ministeryum o przypuszczenie ich do złożenia egzaminu na nauczycieli, przyczem dołączają mają do podania dowody odbytych studyów i wspomnieć zarazem, czy i jakie dzieła wydali w dotyczącej gałęzi nauk.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 23. grudnia. Na tutejszej giełdzie płacono: Koniczyna korzec 180 zł netto 46 na 26. stycznia 1869 ab dworzec w Bursztynie.

(Towarzystwo przemysłowo-handlowe w Krakowie.) Dowiadujemy się, że w tych dniach pp. hr. Władysław Badeni, Ludwik Helcel, Gustaw Loebenstein, hr. Adam Potocki, Stanisław Starowiejski, hr. Henryk Wodzicki, hr. Ludwik Wodzicki i inni spisali akt notaryalny zawierający Towarzystwo przemysłowe i handlowe w Krakowie z kapitałem 6,000,000 złr. na akcyje rozłożonym.

Ustawa tego Towarzystwa będzie wkrótce podana do zatwierdzenia rządu. Głównym celem tej nowo tworzącej się instytucji ma być: wpływać przez kredyt i bezpośredni udział na handel i przemysł naszego kraju i takowe rozbudzać i ożywiać. Rozległe ma pole ta spółka handlowo-przemysłowa przed sobą, a niemal dotąd nie tknięte, jakkolwiek ostatniemi czasy kilka banków w kraju naszym powstało i kredyt znacznie został ułatwionym dla ludzi handlowych, wszakże nie wpłynął jeszcze ten kredyt na rozwój przemysłu, szczególnież tego, który polega na przerabianiu płodów surowych. Pod tym względem spółka rzeczona nadać masi pierwszy popęd. (Czas).

Ceny targowe w miesiącu listopadzie:

Table showing market prices for various goods like wheat, rye, and oil across different locations (Stanisławów, Lysiec, Rohatyn, Bohorodczany, Burzajyn).

Ostatnia poczta.

Berlin, 22. grudnia. „Kreuz Ztg.“ pisze o sporze grecko-tureckim: Ultimatum tureckie jest napisane tak opryskliwie, że żadne mocarstwo nie mogłoby w Atenach zalecać przyjęcia go, jakkolwiek wszystkie mocarstwa nalegają na to aby Grecya ustąpiła. Nie widzimy jeszcze ani śladu ustąpienia. Z drugiej strony interwenyja głównych mocarstw nie przybrała jeszcze wyraźnego kształtu. Artykuł kończy się następująco: Zawsze jeszcze spodziewamy się pokojowego załatwienia sporu, ale nie możemy zataić, że załatwienie to staje się z każdym dniem trudniejsze, zwłaszcza że już dzisiaj występują na jaw, nie wiadomo słuszne czy nie słuszne, wątpliwości co do zgody między głównemi mocarstwami.

Paryż, 22. grudnia. „Etandard“ zaprzecza jakoby reprezentanci mocarstw opiekuńczych w Konstantynopolu nie chcieli wziąć pod swoją opiekę poddanych greckich w Turcyi.

Paryż, 22. grudnia. Stan zdrowia Margr. Moustier polepszył się cokolwiek.

„Public“ pisze: Mocarstwa pracują ciągle w Konstantynopolu i Atenach nad załatwieniem sporu.

Konstantynopol, 22. grudnia. „Turquie“ zaprzecza, że Porta zażądała od rządu serbskiego i rumuńskiego wydalenia poddanych greckich.

Według tego dziennika nie potwierdza się wiadomość o dymisji gabinetu Bulgaris.

„Patrie“ pisze: Depesza prywatna z Konstantynopola z dnia 20go b. m. stwierdza, że ostatnie doniesienia z Macedonii i Tesalii są pomyślne. Gubernatorowie przedsięwzięli co potrzeba dla zapewnienia spokoju. Kolumny ruchome strzegą granicy greckiej.

(Telegram „Czasu“.)

Wiedeń, 23. grudnia. „Presse“ mówi: W skutku propozycyi ze strony rosyjskiej, popartej przez Prusy, wyglądać można zebrania się konferencyi dla załatwienia sporu grecko-tureckiego. Austrya i Włochy gotowe są przystać na zwołanie konferencyi. Dotychczas zaś nie wiadomo nie pewnego, jak dalece myśl konferencyi podzielają państwa zachodnie i Turcyja.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. grudnia. Hotel George: PP. Werner Antoni c. k. starosta pow. z Peczenizyna. — Hr. Borkowski Alex. z Zaleszczyk — Br. Kapry Mik. z Bukowiny. — Hermann Zygm., z Rzepniowa. — Mogilnicki Wacław i Radziwiński Zygm., z Rosyi. — Wiśniewski Tad. z Krystynopola. Hotel Langa: Gosztyni Em., c. k. generał major. z Krakowa. — Prządalek Wiktor, z Linca. Hotel angielski: Bal Józef, z Tuligłówn. — Kamiński Ign., adw., ze Stanisławowa. Hotel podolski: Agopsowicz Krzysztof, z Zaskowic. Hotel krakowski: Fedorowicz Mik., z Zywaczowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 23. grudnia. PP. Wildmozer Ant., c. k. pułkownik, Bochenek Miecz., doktor praw, i Nowol-cki Alex., do Krakowa. — Haszczyce Jan, c. k. sędzia pow., do Jawerowa — Czajkowski Adolf, do Bóbrki. — Glixelli Teod., do Chodorowic. — Mierzwiński Rafał, do Baryłowa. — Obertynsky Jan i Zdzisław, do Cielaza. — Poygert Stanisław, do Krzywki. — Przybyłowski Wład., na Podole. — Rosnowski Xaw., do Tartakowa. — Serwatowski Teod., do Korczmina. — Smidowicz Józef, do Szydłowic. Truskolawski Henr., do Jasionowa. — Wiśniewski Arnold, do Ciemiernycie. — W słobocki Wład., do Dorewan.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 23. grudnia 1868.

Table with meteorological data: Barometru, Stopień ciepła, Stan powietrza, Kierunek i siła wiatru, Stan atmosfery.

THEATER.

Jutro: (przedst. pol.) „Orfeusz w piekle“, opera w 4 aktach.

W sobotę: (przedst. niem.) „Romeo und Julia“, wielka opera w 5 aktach.

Nadto w piątek i sobotę o godzinie w pół do 4tej pierwsze próby muzyki najnowszych tańców karnawałowych.

Odpowiedzialny redaktor Adolf Rudyński.

Kurs giełdy lwowskiej.

Table showing exchange rates for gold Austrian coins and various bank notes (Dukat holenderski, Dukat cesarski, Napoleonor, etc.).

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table showing exchange rates for various currencies and commodities (Z pożyczki narod., Oblig. austr. towarz. kr. ziem. przez. do losow., etc.).

Table showing exchange rates for silver (Pożyczka w srebrze z 1865) and various bank notes (Banku narodowego, Inst. kred. dla handlu, etc.).

Table showing exchange rates for various currencies (Nizszej Austrii, Czech, Węgier, Galicyi, Siedmiogrodu, Bukowiny, etc.).

Table showing exchange rates for various bank notes and currencies (Banku narodowego, Inst. kred. dla handlu, Banku anglo-austryackiego, etc.).

Table showing exchange rates for various bank notes and currencies (Banku narod., Inst. kred. dla handlu, Banku anglo-austryackiego, etc.).

5. Losy.

Table showing lottery results (Inst. kred. dla handlu, Tow. zeg. par. na Dunaju, Poż. Trye, etc.).

Weksel.

Table showing exchange rates for various currencies (Amsterdam za 100 zł. hol., Angsburg za 100 zł. w. p. n., etc.).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Table showing telegraphic exchange rates for various currencies (5% Metaliki, Losy z 1860 roku, Akcyje banku wiedeńskiego, etc.).

das Verbot der Weiterverbreitung der Nr. 17 der periodischen Druckchrift „Narodni noviny“ vom 2. August 1868, wegen des darin anlässlich des Artikels: „Z Bochnańce u Pardubic dne 30. cervence (Požár)“ enthaltenen Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach Art. IV. des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863 und §. 300 St. G., dann des Vergehens gegen die Sicherheit der Ehre nach Artikel V. des Gesetzes vom 17. December 1862 und §§. 488 und 491 St. G. gemäß §. 36 P. G. ausgesprochen. (2853)

Spis osób we Lwowie zmarłych,

a w dniach następujących zameldowanych.

Od 1. do 15. października 1868.

Wallner Antoni, c. k. nadzornik, 50 l. m., na udar mózgowy.
Geruszyński Teofil, urzędnik, 57 l. m., na tyfus.
Paszkowski Wojciech, właściciel domu, 72 l. m., na gangrenę.
Jozefu Teofila, „ 65 l. m., na gruźlicę.
Luęger Antoni, „ 83 l. m., ze starości.
Kamińska Marya, „ 55 l. m., na porażenie mózgu.
Bem Marya, żona konduktora, 27 l. m., na suchoty.
Iwanicka Magdalena, artystka, 37 l. m., „
Hryniasiewicz Marya, wdowa po kursorze konzytaryalnym, 76 l. m., ze starości.
Zehak Anna, żona kupca, 50 l. m., na suchoty.
Langiewicz Franciszek, prywatysta, 68 l. m., na paraliż.
Sehworm Konstanty, adiunkt, 41 l. m., na raka.
Aptakurska Anna, córka urzędnika, 26 l. m., na gruźlicę.
Lehrin Anna, wdowa, 72 l. m., ze starości.
Eckart Jan, subjekt, 21 l. m., na tyfus.
Schulz Marya, wdowa, 80 l. m., ze starości.
Mandlinger Mauryce, nauczyciel, 42 l. m., na apopleksję.
Stroner Eugeniusz, dzięciur urzędnika, 8 l. m., na szkarlatynę.
Stroner Kazimierz, „ 16 ¹ / ₂ r. m., „
Topolnicki Izidor, „ 12 l. m., „
Helford Juliusz, „ 8 l. m., „
Pizl Olimpia, „ 3 ¹ / ₂ r. m., „
Karasiewicz Emil, „ 3 l. m., „
Kamil Zygmunt, „ 3 l. m., „
Łazeneska Jadwiga, „ 2 l. m., „
Dąbrowski Antoni, „ 3 ¹ / ₂ l. m., „
Waigel Jan, „ 2 l. m., „
Gablesz Ernest, dzięciur kupca, 10 l. m., „
Janda Berta, dzięciur lekarza, 3 ¹ / ₂ l. m., „
Maszewski Bolesław, dzięciur aptekarza, 2 ¹ / ₂ l. m., „
Odełgiewicz Zygmunt, dzięciur urzędnika, 8 l. m., na durzycę.
Romanowicz Zdzisława, „ 4 l. m., na anginę.
Sławiński Jan, „ 1 ¹ / ₂ r. m., na osłabienie.
Mączka Apollonia, żona krawca, 52 l. m., na udar mózgu.
Dachmowicz Piotr, woźny, 62 l. m., na puchliznę.
Gruszecka Wiktorya, wyrobn., 52 l. m., na raka.
Mordliński Michał, „ 36 l. m., na zapalenie płuc.
Maszyński Aleksander, „ 48 l. m., „
Rależ Julia, „ 64 l. m., na gruźlicę.
Laskowski Mateusz, „ 54 l. m., na tyfus.
Krasnogórska Anna, „ 36 l. m., „
Demepersa Marya, „ 47 l. m., na tuberkuly.
Gruszecka Wiktorya, „ 52 l. m., na raka.
Mandziak Jan, „ 54 l. m., „
Kobielski Jan, „ 39 l. m., na tyfus.
Cyglarz Józefa, „ 70 l. m., „
Maychel Teofila, „ 36 l. m., „
Hawłuszek Marya, „ 63 l. m., na apopleksję.
Bogucki Jan, „ 44 l. m., „
Charo Tytus, „ 46 l. m., na kurcze w wnętrznościach.
Samborski Jan, „ 30 l. m., na brigitę.
Swierk Jan, „ 41 l. m., na suchoty.
Paczosa Józef, „ 24 l. m., „
Grzybowska Ewa, „ 33 l. m., „
Sławski Wojciech, „ 24 l. m., „
Metzner Jakób, „ 28 l. m., na zapalenie płuc.
Romaszko Marya, „ 54 l. m., „
Molonik Marya, „ 18 l. m., na dyarhję.
Reszytowski Marya, „ 60 l. m., na febrę.

Klimke Antoni, dzięciur, 1 ¹ / ₂ r. m., na dławicę.
Szandrewicz Klementyna, dzięciur, 4 l. m., na szkarlatynę.
Puchalska Marya, „ 2 ¹ / ₂ l. m., „
Łabowicz Michał, „ 5 l. m., „
Stawczana Helena, „ 10 ¹ / ₂ r. m., „
Kotulak Jurko, „ 9 ¹ / ₂ r. m., „
Pankiewicz Teresa, „ 11 ¹ / ₂ r. m., „
Jasińska Anna, „ 11 ¹ / ₂ r. m., „
Domosławski Antoni, „ 4 l. m., „
Wojcikiewicz Marya, „ 4 l. m., „
Lewkowiec Walenty, „ 5 l. m., „
Czuj Franciszek, „ 4 l. m., „
Kazan Józefa, „ 6 ¹ / ₂ l. m., „
Kowacz Emil, „ 3 ¹ / ₂ l. m., „
Domasławska Ewa, „ 3 l. m., „
Goszkowska Franciszka, „ 7 l. m., „
Krykiewicz Władysław, „ 2 ¹ / ₂ l. m., „
Gross Jan, „ 3 l. m., na konwulsje.
Wenk Franciszek, „ 7 ¹ / ₂ r. m., „
Czerwińska Adela, „ 11 ¹ / ₂ r. m., „
Szykowska Józefa, „ 4 ¹ / ₂ r. m., na biegunkę.
Komarnecki Jan, „ 4 ¹ / ₂ r. m., „
Pawłowska Józefa, „ 9 ¹ / ₂ r. m., „
Rożycka Marya, „ 4 l. m., „
Izdebska Marya, „ 10 ¹ / ₂ r. m., „
Kanałacka Magdalena, „ 3 ¹ / ₂ r. m., „
Suczynska Michalina, „ 4 l. m., „
Ibel Jan, „ 2 l. m., „
Brikner Karol, „ 4 ¹ / ₂ l. m., „
Optirer Karol, „ 6 l. m., na zapalenie mózgu.
Srokowska Anna, „ 16 ¹ / ₂ r. m., „
Spiler Józef, „ 6 l. m., na zapalenie płuc.
Wojnarowicz Karolira, „ 9 ¹ / ₂ r. m., „
Lewkowiec Zofia, „ 9 ¹ / ₂ r. m., na konwulsje.
Kostoński Antoni, „ 3 l. m., „
Krusz Helena, „ 3 l. m., na szkarlatynę.
Klimke Antoni, „ 1 ¹ / ₂ r. m., na dławicę.
Jezińska Katarzyna, „ 4 ¹ / ₂ l. m., „
Bęgiński Jan, „ 7 l. m., na puchliznę.

Wawrzekiewicz Marya, „ 1 ¹ / ₂ r. m., „
Chraby Michał, „ 1 ¹ / ₂ r. m., na krztusiec.
Chuby Marya, „ 1 ¹ / ₂ r. m., „
Wampel Julian, „ 22 dni m., z braku sił żywotnych.
Wampel Emil, „ 11 dni m., z braku sił żywotnych.
Hudyma Jan, wyrobn., 37 l. m., na suchoty.
Nowak Anna, „ 42 l. m., na febrę pologowa.
Maus Hene, szynkarka, 70 l. m., na sparaliżowanie.
Tand Rifke, tandyciarka, 52 l. m., na hydrops.
Wachschütz Gedalie, kramarka, 84 l., ze starości.
Brener Baile, wyrobn., 70 l. m., ze starości.
Lehr Mechel, „ 60 l. m., na raka.
Bik Ester, „ 33 l. m., na tuberkuly.
Fridwald Abraham, wyrobn., 62 l. m., na zapalenie płuc.
Vetter Jakób, „ 50 l. m., na tyfus.
Rapaport Hentsche, dzięciur, 2 l. m., na szkarlatynę.
Wiener Wolf, „ 3 ¹ / ₂ l. m., „
Zieger Mendel, „ 2 ¹ / ₂ l. m., „
Propst Peschel, „ 2 ¹ / ₂ l. m., „
Fielor Benjamin, „ 1 r. m., „
Blauer Chaim, „ 8 ¹ / ₂ r. m., „
Wituszyńska Rozalia, „ 10 l. m., na szkrzofuły.
Rab Jakób, „ 4 l. m., na raka.
Finkler Elias, „ 16 ¹ / ₂ r. m., na udar mózgu.
Waldman Gittel, „ 1 ¹ / ₂ r. m., na suchoty.
Stark Gerzon, „ 16 ¹ / ₂ r. m., „
Schor Brandel, „ 1 ¹ / ₂ r. m., na dyzenteryę.
Hüttnik Samuel, „ 10 ¹ / ₂ r. m., na konwulsje.
Waitman Samuel, „ 2 ¹ / ₂ r. m., „
Katz Jütte, „ 9 ¹ / ₂ r. m., „
Kalhan Rifke, „ 1 ¹ / ₂ r. m., z braku sił żywotnych.
Blat Taube, „ 3 ¹ / ₂ r. m., „
Rapaport N., „ 4 dni m., „
Mensch Sara, „ 7 dni m., „
Meth N., „ 6 dni m., „
Sobel Motel, „ 9 ¹ / ₂ r. m., „
Rohatyn Manek, „ 8 dni m., „
Lykiewicz Ludwika, „ 2 ¹ / ₂ r. m., na suchoty.

Doniesienia prywatne.

Die

IFILIALE

Der k. k. priv. österr. Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe

in

Lemberg

bringt hiermit zur öffentlichen Kenntniß, daß sie

den Zinsfuß für ihre Cassa-Scheine vom

1. November l. J. ab,

von 3¹/₂% auf 4% gegen achttägige Kündigung erhöht, und ihre sämtlichen in Umlauf befindlichen

Cassa-Scheine

vom 1. November

angefangen mit 4% gegen Stägige Kündigung verzinßt.

Lemberg, am 24. October 1867.

(2243—31)

Kyzykując tylko 50 c. można wygrać 20000 zł. przez nabycie Losu Rudolfa

a to w następujący sposób:

Podpisany, przekonany o pewności tych losów i ze względu, iż następczą wielką szansę wygrania, ponieważ są losowane dwa razy rocznie z głównymi wygraniami na przemian w sumie 25000 i 20000 zł., nadto ponieważ każdy z tych losów bez różnicy musi wygrać najmniej 12 złotych reńsk., chcąc P. T. osobom, z którymi jest w stosunkach i całej publiczności dać dowód swojego zdania o wartości tych losów, postanowił wszystkie

Losy Rudolfa które od dziś aż do 10. stycznia 1869 włącznie

będą u niego, sztuka po 15 zł. 50 c. odkupować ze straceniem tylko 50 c. z ceny kupna, t. j. po 15 zł. po skutecznym losowaniu, od dnia 1. do 15. kwietnia 1869.

Ponieważ losy te tak z powodu swojej pewności, jak wielkiej szansy wygrania, pięknej, eleganckiej powierzchowności i tak niskiej ceny szczególnie, są stosowne na kolędy i podarki noworoczne, przeto do zakupowania ich zaprasza nauprzemniej.

Joh. C. Sothen, dom bankowy i wekslowy, w Wiedniu Graben 13.

Tamże są także do nabycia promesy kredytowe 3 zł. 50 c. i 50 c. na stempel, które będą losowane d. 2. stycznia 1869 a których główna wygrana wynosi 200.000 zł.

Zlecenia z prowincji załatwiają się jak najspieszniej za gotowiznę, a przy nadesłaniu małej kwoty także za przekazem.

(2870—3)

JAN KLEIN,

poleca Szanownej Publiczności swój

handel korzenny i win.

oraz własnego wyrobu

Piwo porterowe — wiadro 10 zł.

Piwo bawarskie — Leżak — wiadro 6 zł. 50 c.

Olej rzepakowy rafinowany — funt 32 cent. i 30 cent.

Makuchy rozmaite — cetnar 2 zł. 60 c.

Świece stołowe i do latarni — funt 40 c.

Mydło suche dwuletnie po 34, 32 i 30 c.

Cegły i kamienie w różnych gatunkach.

(9—50)